№ 267. Sobota 21. Listopada 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Uczta dyplomatyczna. — Polowanie dworskie. — Arcybiskup medyolański wzywa do składek na ofiary powodzi.)

Wiédeń, 18. listopada. Uroczystość imienin Jej Mości Cesarzowy Elżbiety obchodzona będzie jutro we wszystkich kościołach miasta i przedmieść solennem nabożeństwem. W nadwornym parafialnym kościele odbędzie się msza o 9tej godzinie.

— Jej Cesarzew. Mość Arcyksiężna Zofia jest tutaj oczekiwana z końcem b. m. z Medyolanu.

— Ostatniego czwartku był p. Ferdynand Lesseps przed swym odjazdem do Konstantynopola u Jego c. k. Apost. Mości na osobnej audyencyi najłaskawiej przyjmowany.

— Książę Barbo Stirbey. który bawił tu od dwóch tygodni, udał się przedwczoraj na Paryż do Nissy.

— W przyszłą sobotę dnia 21go b. m. daje Jego Eminencya nuncyusz papiezki Arcybiskup Lucca obiad, na który zaproszono posłów: angielskiego, rosyjskiego, bawarskiego, belgijskiego, hanowerskiego, holenderskiego itd.

— Na cześć Jego Królewicz. Mości hrabiego Flandryi odbyło się wczoraj w żwierzeńcu w Holiticz nadworne polowanie. Jego k. Mość odjedzie może w sobotę do Bruxeli.

— Najprzewielebniejszy Arcybiskup medyolański odzywa się w świeżo wydanym liście pasterskim do dobroczynności mieszkańców swej parafii, wzywając ich do składek na rzecz nieszczęśliwych ofiar ostatniej powodzi.

Ameryka.

(Niebezpieczeństwo osób i majątku.)

Do *Gazette de France* piszą z **Nowego Yorku:** Zawieszenie robót w licznych fabrykach tutejszych zwiększyło w niesłychany sposób zamachy na bezpieczeństwo obcej własności i osoby. Z początku domagały się dzienniki bezskutecznie sprężystszego postępowania władz, teraz nikt nie zwraca już nawet uwagi na codzienne doniesienia o licznych nowych kradzieżach i rozbojach. Zdarza się też, że wnet wydobędą z wody jeden albo kilka trupów ludzkich z najjawniejszemi śladami zamordowania, wnet znajdzie policya jakiegoś na pół nieżywego i zupełnie obrabowanego mieszczanina na środku ulicy, lub nawet uduszonego i okradzionego u progu własnego mieszkania, wnet znowu napadnie kilku złoczyńców jakiegoś spokojnego przechodnia na ulicy, i krzywdzi i okrada go w obec licznego tłumu świadków, który w obawie przed rzezimieszkami zachowuje się tak obojętnie przy podobnej scenie, jak gdyby przypatrywał się prostej ulicznej bójce dwóch pijanych włóczęgów. Wszystko to świadczy o smutnym stanie stesunków amerykańskich. Ale nie są to jeszcze najgorsze przykłady. Obok morderstw dla zemsty i rabunków wydarzają się jeszcze inne okropniejsze i ohydniejsze zbrodnie po większych miastach nadbrzeżnych Ameryki, są to morderstwa z czystego upodobania, z prostej przyjemności w mordowaniu samem, są to zabójstwa bez wszelkiej innej przyczyny, jak tylko tej, aby doznać przyjemności zgładzić człowieka własną ręką, bądź pchnięciem sztyletu, bądź strzałem z pistoletu. Wypadki podobne w zanadto licznych pojawiają się przykładach, aby można powątpiewać o ich rzeczywistości, chociażbyśmy nie chcieli dołączać do ich liczby codziennych kłótni i bójek w karczmie, gdzie za lada słowo obelżywe, za lada policzek odpowiada przeciwnik strzałem rewolweru, lub razem sztyletu. W dowód przytoczymy kilka przykładów: Trzech towarzyszów pijatyki wychodzą z gospody rozgrzani jakimś sporem pomiędzy sobą, u drzwi najbliższego domu spotykają jakiegoś spokojnego i zupełnie nieznanego im mieszczanina, natychmiast dobywa jeden z nich pistoletu, i położywszy trupem niewinnego przechodnia ratuje się ucieczką wraz z resztą swych towarzyszy. W innem miejscu wałęsa się nocą dwóch podejrzanych ludzi po ulicy i dają ognia do pierwszego lepszego przechodnia. Pewien ojciec rodziny wysz dł o 8 godzinie wieczorem na targowicę, a nagle powala się trupem na ziemię, ugodzony ciosem sztyletu z ręki jakiegoś miłośnika mordu. Pewien bezbronny jegomość spieszył o 9. godzinie wieczorem z żoną jedną z najludniejszych dzielnic miasta, w tem znienacka wypada trzech nieznajomych złoczyńców, i zadaje mu w oczach żony 20 ciosów śmiertelnych nożem. Takie cztery przykłady wydarzyły się w przeciągu trzech dni. Policya nie ma najmniejszej władzy, a złoczyńcy nie oszczędzają i samych ajentów policyjnych. Jeśli jakieś morderstwo wydarzy się jawnie na ulicy, to można założyć się 6 przeciw jednemu, że morderca ujdzie pogoni, a jeśli jaki winowajca dostanie się przypadkiem w ręce policyi, to można założyć się 10 przeciw jednemu, że wymknie się od kary. Taki stan rzeczy będzie trwał dotąd, dopóki nie wydarzy się jakaś zbrodnia okropna, która wielką i powszechną wywoła burzę.

Portugalia.

(Mowa od tronu. — Epidemia.)

Lizbona, 4. listopada. Z mowy od tronu, którą portugalski minister spraw zewnętrznych zagaił sesyę Kortezów, przytaczają dzienniki następujące ważniejsze ustępy:

„Nasze budowle publiczne postąpiły znacznie w ostatnich czasach. Wielu robotników pracuje obecnie przy budowie gościńców i około reparacyi portów. Przestrzeń kolei żelaznej z Corregado do Virtudes otwarto już dla publiczności, a przestrzeń z Virtudes do Ponto-do-Valle jest już na ukończeniu. Kolej żelazną z Lizbony do Santarem przyjęło państwo na siebie. Flota nasza będzie wkrótce wzmocnioną, jak tego wymaga gwałtowna potrzeba. Rząd będzie korzystał z otrzymanego w tym względzie upoważnienia, a tymczasem polecił już budować jeden paropływ wojenny. Naród, co tak świetne w historyi marynarki zajmuje stanowisko i tak ważne posiada kolonie, nie może żadną miarą obejść się bez silnej marynarki. — Ostatniemi czasy nawiedziło nas srogie nieszczęście; w stolicy pojawiła się żółta febra. Ale opatrzność raczyła już wysłuchać zanoszone do niej modły, bo zaraza zaczyna znacznie słabnąć. Srodki przezorności przeciw nawrotowi zarazy na przyszłość będą przedłożone Izbie do potwierdzenia. Od czasu wybuchu epidemii zatamował się wszelki obrót handlowy, a w jednej z najznaczniejszych gałęzi dochodów państwa okazał się niedobór; ztąd też zechce przekonać się Izba, jak pilne i gorliwe trzeba mieć staranie o finansowem położeniu kraju. Rząd Jego Królewskiej Mości może zapewnić, że i wszelkie budowle publiczne pójdą dalej swoim trybem, i wszyscy kredytorowie państwa regularną otrzymają wypłatę."

— Paryskiemu Monitorowi piszą z Lizbony: Zaraza sroży się ciągle, lubo pokazują się symptomata, że wkrótce już zacznie uśmierzać się choroba. Wywołane podobnym stanem rzeczy przesilenie finansowe i handlowe powiększa jeszcze trwogę i zwątpienie mieszkańców. Wczoraj wydarzyło się 221 wypadków zarazy a 69 śmierci. Pomiędzy ofiarami febry znajduje się codziennie kilka znakomitych osób. Ciało dyplomatyczne opłakuje zgon margrabi de Soto Aller, członka ambasady hiszpańskiej. Także i konzul francuski p. Dobignie zapadł był na zarazę wraz z swym pierwszym sekretarzem, ale ocalał na szczęście.

— Dziennik *Patrie* donosi według telegraficznej depeszy z Lizbony z 14. listopada, ze epidemia zaczęła się uśmierzać, a liczba nowych wypadków zarazy zmniejsza się codziennie o 20.

Hiszpania.

(Insygnia orderu Królowi neapolitańskiemu przesłane. — Memoryał Królowy Krystyny. — Sprawa mexykańska. — Don Francisco.)

Madryt, 8. listopada. Jej Mość Królowa hiszpańska nadała w pamięć szczęśliwego ocalenia swego najdostojniejszego wuja Jego Mości Króla neapolitańskiego, który w dniu dokonanego zamachu 8. grudnia r. z. miał na sobie kr. hiszpański order Karola III., wielki krzyż tego samego orderu trzem książętom królewskim, księciu Kalabryi i hrabiom Trani i Caserta. Przynależne insygnia i dyplomy doręczył 4. b. m. hiszpański ambasador w Neapolu Cavaliere de Bermudez Jego Mości Królowi neapolitańskiemu w Gaecie.

Memoryał Królowy Krystyny wyszedł już. Najciekawsze w nim jest sprawozdanie z jej usiłowań w roku 1833, by z tronem swej córki zabezpieczyć także swobody publiczne, jako też wyznanie co

do oświadczenia jej w obec pana Bravo Murillo w roku 1852. Tak te jak i wiele innych szczegółów dowodzą dostatecznie, że jeśli kto, to pewno nie partya konstytucyjna może się użalać na Królowę Matkę.

— Sprawa mexykańska niepostąpiła jeszcze ani na włos, cokolwiek bądź piszą o tem dzienniki; p. Lefragua oczekuje zawsze jeszcze w Paryżu instrukcyi swego rządu, a nawet nienadeszła jeszcze odpowiedź tego rządu na propozycyę pośrednictwa Anglii i Francyi.

— Familia Infanta Don Francisco, zostająca na wygnaniu od roku 1856, otrzymała znowu pozwolenie mieszkać gdzie zechce; tylko Infantka Izabela nieopuszczała Madrytu, gdyż dla blizkiego rozwiązania dozwolono jej pozostać w stolicy. Infant Don Enrique przybędzie wkrótce, a Infantka Józefa jest tu już od kilku dni z całą familią.

Anglia.

(Observer o zwołaniu parlamentu. — Fundusz indyjski. — Rady ministeryalne. — Finansowe rozporządzenie. — Zawieszenie ustawy bankowej. — Wiadomości bieżące. — Ułatwienie w obrotach bankowych.)

Londyn, 15go listopada. Ministeryalny dziennik *Observer* donosi: „Na poniedziałkowem posiedzeniu tajnej rady w Windsor zapadnie uchwała, aby w jak najkrótszym czasie zwołać parlament. Dzień zagajenia oznaczy proklamacya zwołująca, będzie to jak nam się zdaje czwartek dnia 3. grudnia. Od ogłoszenia uchwały tajnej rady, aż do zebrania się parlamentu musi zawsze upłynąć dni czternaście.“

— Składki na indyjski fundusz zasiłkowy wynoszą w tej chwili 225.000 funtów szterl.

— *Morning Post* donosi z wszelką pewnością, że dzień zebrania się parlamentu nie jest jeszcze stanowczo oznaczony.

— Wszystkie dzienniki angielskie nawet takie, co każdy krok lorda Palmezstona surowej poddają krytyce, chwalą postanowienie rządu co do banku angielskiego i unoszą się nad sprężystą zapobiegliwością prezydenta ministrów. *Daily News* nazywa list lorda Palmerstona i kanclerza skarbu „śmiałym i szczęśliwym krokiem.“ *Morning Chronicle* i *Morning Herald* poczytują go za doraźne wybawienia z obecnego przesilenia finansowego i tuszą, że bank nie będzie nawet potrzebował wydać większą liczbę not, niż przepisuje dawniejsza ustawa. *Morning Post* raduje się wielce, że złamano nareszcie ustawę, którą zawsze poczytywała za niestosowną.

— W Szkocyi uśmierzyła się już powszechna trwoga, wywołana obecnem przesileniem finansowem. Giełda nowojorska trzymała się dobrze na dniu 31. października. Akcyi Illinois stały na 83, a kurs wexlów na Londyn na 27¼. Wiadomości z Rio-Janeiro sięgają po d. 14. października. Na kawę nie było wielkiego odbytu, rzadko też pojawiał się lepszy gatunek na sprzedaż, cukier stał jak zwyczajnie. W Lizbonie srożyła się jeszcze żółta febra po d. 9. listopada.

— Gubernator i wicegubernator banku angielskiego nadesłali rządowi następującą odpowiedź na pismo, przyzwalające na zawieszenie ustawy bankowej:

„Na zgromadzeniu dyrektorów banku, w piątek na dniu 13go listopada 1857, zapadła uchwała, aby panowie gubernator i wicegubernator raczyli zawiadomić pierwszego lorda i kanclerza skarbu, że dyrektoryum gotowe jest postępować według doręczonego mu pisma rządowego. *John Bentley*, sekretarz.“

— Z Liwerpoola donoszą pod dniem 12. listopada: Dziś około godziny czwartej po południu rozeszła się wiadomość na giełdzie, że rząd pozwolił bankowi angielskiemu zawiesić tymczasowo ustawę bankową. Na miejsce też powszechnego smutku i jak najsroższych obaw nastała w jednej chwili radość ogólna i powszechne mniemanie, że przesilenie finasowe przejdzie już bez wszelkich dalszych złych następności.

— Martwa litera ustawy bankowej sir Roberta Peela postradała właśnie swą moc obowiązującą. Bank angielski może jak w r. 1847 wydawać noty bankowe nad liczbę ustaloną, poki uchodzić będą zaliczki na zwyczajne hipoteki do 10 procentu. Wzmagający się coraz bardziej popłoch znikł już zupełnie dzisiejszego wieczora. Zdaje się nawet, że jak w roku 1847 nie będzie wcale potrzeba nadliczbowej emisyi not benkowych, bo i z Szkocyi nadeszły wczoraj pomyślniejsze wiadomości. Koleje żelazne i telegrafy przynoszą spieszną pomoc; gotówka spłacona zaraz nazajutrz po wypowiedzeniu zażegnała burzę na istniejące jeszcze banki w Glasgowie. Wszakże drobne noty jednofuntowe zagrażają zawsze niebezpieczeństwem w ręku klas mniej oświeconych.

Francya.

(Dar dla Cesarza japońskiego. — Popiersie ministra Abbatucci. — Pogrzeb p. Abatucci. — Posiłki rosyjskie do Persyi. — Zgromadzenie prawodawcze. — Wybory w departamencie Sarte. — Przejazd marszałka Randona do Algieryi. — Poseł do Lizbony.)

Paryż, 15. listopada. Jak wiadomo otrzymał Cesarz japoński jacht parowy w upominku od rządu angielskiego. Teraz zaś upewniają, że i Francya nadeszle Cesarzowi stosowne upominki z swej strony. Będąto rozmaite rodzaje broni i pół bateryi, zbudowanej według systemu Cesarza Napoleona.

— Rząd rozkazał ulać popiersie ministra Abatucci i zamierza posłać je w darze miastu Ajaccio. Portret ministra będzie zawieszony w Wersalu w historycznem muzeum.

— Pogrzeb i nabożeństwo żałobne po zmarłym ministrze, p. Abatucci, odbyły się wczoraj w kościele św. Magdaleny przy nadzwyczajnym napływie ludności. Z rozkazu marszałka Magnan usta wił się liczny oddział wojska na placu Vendome i w pobliżu kościoła, aby wyświadczyć ostatnie zaszczyty nieboszczykowi. Jak przy wszystkich podobnych uroczystościach przystrojono i tą razą wnętrze kościoła w znamiona żałoby. Około godziny 11. przed południem wyruszył pochód pogrzebowy z pałacu ministeryum do kościoła. Marszałek Magnan z całym swym sztabem jechał tuż za trumną. Kapę od trumny nieśli minister stanu Fould, marszałek Pelissier, jeneralny prokurator Royer i minister spraw wewnętrznych Billault. W zastępstwie Cesarza znajdowali się na pogrzebie książę Cambeceres jenerał adjutant de Cotte i kilku oficerów cesarskiego dworu. W tyle za deputacyą ciała dyplomatycznego kroczyli ministrowie, senatorowie, deputowani, radcy stanu, deputacye sądów i urzędów, wojsk morskich i lądowych, fakultetów i t. p. Za zbliżeniem się orszaku pogrzebowego odkrywały wszędzie głowę liczne tłumy widzów. Byłato wielka i okazała uroczystość, godna pamięci zacnego i poważanego powszechnie męża.

— Francuski poseł przy dworze perskim przybył do Carogrodu w towarzystwie pana de St. Quintin i udaje się niezwłocznie na Bajazed do Teheranu. Rząd perski wprowadził teraz w wykonanie warunek traktatu z 5. marca 1844 i z 8. maja 1857, którym zobowiązała się Rosya wyprawić zbrojne siły do Turkestanu, gdyby w kraju tym wybuchło powstanie. Wkrótce też ma przybyć do tej niespokojnej prowincyi korpus rosyjski przez kaspijskie morze, aby działać wspólnie z perską armią pod wodzą Fezlali-Chana.

— Zgromadzenie prawodawcze nie zbierze się na początku, jak donosiły dzienniki półurzędowe, na samą tylko sesyę formalną, aby złożyć przysięgę i zbadać mandaty, ale zaraz w pierwszych posiedzeniach zajmie się projektem ustawy względem zniesienia lub zmiany prawnej stopy procentowej z r. 1807. Projekt ten ustawy rozbiera obecnie rada stanu. Prócz tego ma tegoroczna sesya zająć się także utworzeniem wolnych wydziałów i naradzać się nad kilka nowemi projektami rady stanu, a potem odroczy się zaraz do dnia 9. stycznia lub według innych do 15. lutego przyszłego roku.

— P. Mahy Nesle kandydat opozycyjny w departamencie Sarty oświadczył publicznie, że ustępuje z pola przed kandydatem rządowym.

— Powrót marszałka Randon do Algieru oznajmił dawno telegraf podmorski, ale dopiero temi dniami nadeszła wiadomość, że na paropływie „Cacique“ wybuchł pożar w drodze. Na szczęście jednak spostrzeżono w porę wybuch i przeszkodzono nieszczęściu.

— *Square d'Orleans* czyli tak zwaną Chause d'Antin sprzedano wczoraj w drodze publicznej licytacyi za 2,162.000 franków.

— Poseł francuski przy dworze portugalskim p. Delisle odjedzie nareszcie temi dniami na swą posadę do Lizbony. Wstrzymywał dotychczas swą podróż, czakając aż uśmierzy się grasująca w stolicy żółta febra. Zaraza ta szoży się ciągle z jednakową gwałtownością. Codziennie zapada do 700 ludzi a do 100 rozstaje się z światem.

— Dzisiaj zawiesiło swe wypłaty jedno z najznaczniejszych przedsiębiorstw exportacyjnych. Pasiwa wynoszą przeszło 2½ milionów franków.

Holandya.

(Wyspy kokosowe.)

Względem wysp Kokosowych, oświadczyło ministeryum spraw zewnętrznych, że wyspy o 100 mil od Jawy odległe, nie miały dla Holandyi ani pod względem politycznym, ani strategicznym albo handlowym żadnej wartości, że te wyspy nie należały nigdy ani były uważane za holenderskie posiadłości, i zresztą że po za temi wyspami nie znajdują się żadne holenderskie posiadłości.

Włochy.

(W. księżna toskańska do Neapolu.)

Do gazety weneckiej piszą z Rzymu pod dniem 7. b. m.:

„J. M. Wielka księżna toskańska przybyła tu wczoraj rano w towarzystwie hrabi Trapani. Wyjechawszy spiesznie z Florencyi na wiadomość o nagłem pogorszeniu się stanu zdrowia J. M. ksieżny, infantki Maryi Amalii, udała się Jej królewicz. Mość bez wszelkiego wypoczynku w dalszą podróż do Neapolu, zapewne jednak dowie się już w drodze o zasmucającym zgonie swej dostojnej krewnej.“

Niemce.

(Renegatka z Poznańskiego. — Sprawy pana Fröbel. — Zakłady wychowawcze w Poznaniu.)

Piszą niektóre dzienniki, mówi Berl. *Zeit*, jakoby jedna z kobiet a poddanek pruskich, ujechawszy z urzędnikiem przy ambasadzie tureckiej w Berlinie, przeszła w Konstantynopolu na wiarę muzułmańską, a to w obec urzędnika i pastora z ambasady pruskiej. Ubolewamy nad tem co się stało, lecz sprostować winniśmy błędną pomowę. W rzeczy samej ujechała ztąd pewna panna rodem z poznańskiego i już pełnoletnia, w towarzystwie Turczyna, ale bynajmniej urzędnika przy poselstwie tureckiem. W Konstantynopolu, gdy się oświadczyła za przyjęciem wiary muzułmańskiej, ambasada pruska wyprawiła urzędnika swego z duchownym, nie tylko w chęci opamiętania obłąkanej, ale oraz z obowiązku, gdyż za przyjęciem wyznania mahometańskiego idzie utrata narodowości pruskiej. i wyznawczyni nowej wiary wypadłaby zpod juryzdykcyi ambasady pruskiej, pod którą wszyscy poddani pruscy w Turcyi zostają. Należało zatem powziąć pewność istoty rzeczy, nie zaś, iżby być świadkiem bezbożnego czynu.

Z Frankfurtu n. M. piszą gazecie lipskiej: „Podana ztąd wiadomość, jakoby zawierzytelniony przy wolnem mieście Frankfurcie konzul północno-amerykańskiej unii, p. Riecker, zagroził senatowi naszemu zerwaniem stosunków dyplomatycznych z przyczyny pana Juliusza Fröbel, jest całkowicie zmyślona. Wprawdzie uznała tutejsza władza miejska za rzecz potrzebną, odmówić dłuższego pobytu w Frankfurcie panu Juliuszowi Fröbel, ale p. Riecker ograniczył się tylko na tem, że upraszał o wyjaśnienie powodów tego kroku, nie występując z żadną groźbą, któraby zresztą niebyła wcale pomogła jego krajowcowi."

Poznań, 11go listopada. OO. Jezuici zaprowadzili tu już dwa żeńskie zakłady wychowawcze. Jeden z nich, oddany Urszulinkom, przyjmuje tylko córki mniej zamożnych rodziców polskich. Niedawno został otwarty, a liczy już 250 uczennic. Z nowym rokiem ma być otworzony także drugi zakład, przeznaczony dla córek wyższej szlachty polskiej, i zarząd jego obejmą „Damy serca Jezusowego." Przeorysza i kilka zakonnic już są tutaj, i zajęły piękny, wielki pałac, zakupiony na ten zakład, gdzie robią już potrzebne przygotowania. Całe urządzenie tego zakładu będzie jak się zdaje klasztorne.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Ułaskawienie. — Pomnożenie pułków kozackich. — Łaska Imperatora.)

Warszawa, 15. listopada. *Gazeta warszawska* donosi: Najjaśniejszy Pan zgodnie z wnioskiem JO. księcia Namiestnika królestwa, najwyżej dozwolić raczył na pozostawienie w Królestwie Polskim, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 15. (27.) maja 1856 roku, wychodźcy Dyonizego Konstantego Stanisława Patinetti, który dobrowolnie z Prus do kraju powrócił.

Petersburg, 7. listopada. Jeneral-gubernator zachodniej Syberyi, jeneral-porucznik Murawiew, przybył tu z Irkucka, i zdaje się, że dalekiej tej podróży nieprzedsiębrał bez ważnej przyczyny.

Jak wiadomo, zostały korpusy kozackie w ciągu wojny i po ukończeniu jej znacznie pomnożone. Liczba pułków kozaków dońskich powiększona została z 50 na 80. Takie same pomnożenie nastąpiło także, jak się zdaje, u kozaków kaukazkich. Przynajmniej donoszą teraz o utworzeniu piątego pułku kozaków łabińskich, których przedtem były 3 pułki tylko, i te stanowiły drugą brygadę liniowych kozazów kaukazkich.

Cesarz powrócił niedawno szlachectwo dwóm urzędnikom, których ojciec w roku 1793 skazany został na utratę szlachectwa i na wygnanie do Syberyi.

Grecya.

(Traktat handlowy.)

Ateny, 7. listopada. Wszelkie usiłowania, zmienić cokolwiek na korzyść Grecyi postanowienia nowego rosyjsko-francuskiego traktatu handlowego, który tak dotkliwie wpływa na płody handlu i żeglugi greckiej, niepowiodły się wcale. Grecki poseł w Petersburgu otrzymał na wszystkie swoje przedstawienia odpowiedź z rosyjskiego ministeryum spraw zewnętrznych, że w żadnem względzie najmniejsza nienastąpi zmiana.

Azya.

(Depesza z Morning Post. — Szczegóły zdobycia Delhów.)

Depesza dziennika *Morning Post* donosi podług raportów z **Bombaju** z 17. października: „Słychać, że Nana Sahib oblęga nanowo Luknów na czele 50.000 ludzi. Król Delhów uwięziony jest we własnym pałacu. Odkrycie spisku buntowniczego między krajowemi wojskami prezydenctwa bombajskiego wywołało wielkie wzburzenie. Havildar Seyd Hossein i Sipahi Mangal zostali rozstrzelani działami. W nocy 21. września wychylali zwycięzcy Anglicy w pałacu Delhów toasty za zdrowie Królowy Wiktoryi, a Ghurkowie dawali przy tej sposobności hasło do okrzyków. Podpułkownik Burn został mianowany gubernatorem Delhów. Oprócz jenerała Neill polegli w Luknowie major artyleryi Cowper, kapitan Pakenham i pułkownik Webster Bateman. Wojska angielskie wycięły w pień wszystkich mieszkańców Delhów. Między powstańcami odkryto kilku Europejczyków."

Bombaj Times z 17. października zawiera następujące bliższe szczegóły o oblężeniu Delhów. Rozpoczęło się ono 20. maja pod rozkazami jenerała Anson. Spodziewano się, że jenerał Anson przystąpi natychmiast do szturmu; ale już w tydzień potem zabrała go cholera. Jego następca, jenerał Barnard uległ 5. lipca tej samej słabości; jego miejsce zajął jenerał Reid; ale zaledwie objął komendę zmusiła go także słabość do opuszczenia swego stanowiska. W miesiącu sierpniu zastąpił go jeneral Wilson, i jemu też zachowana była sława zdobycia miasta. Niepodobna mu było cernować miasta regularnie; także przeszkadzały mu nadzwyczajne upały działać spieszniej przy oblężeniu, a Anglicy musieli odłożyć na poźniej swoją zemstę. Dnia 26. sierpnia wyruszył z miasta 7000czny korpus powstańców z 18 działami, w zamiarze obejść oblegających i odciąć od okopów. Jenerał Nicholson na czele 2000 żołnierzy dogonił ich po odbyciu marszu 18 angielskich mil, pobił ich i zabrał im prawie całą artyleryę. — Dnia 3. września przybył nareszcie pociąg oblężniczy i natychmiast rozpoczęto działania. Na blisko 1900 stóp od bramy Mori były urządzone silne bateryе; powstańcy zrobili na jedną angielską pozycyę przed bramą Kaszmiru wycieczkę jednak bezskutecznie; od 8 aż do 11 trwał ogień z obu stron bezustannie; dnia 11. rozpoczęła się zaciekła kanonady i bombardowanie. — Powstańcy czując, iż niezdołają stawić oporu opuścili swoje warownie. Dnia 12. września leżała już w gruzach baszta Kaszmiru. — Dnia 14. przypuścił jenerał Wilson trzy kolumny do szturmu na tę pozycyę. Porucznik inżynieryi p. Salkers zbliżył się z małą garstką żołnierza cichaczem pod tę bramę i powiodło mu się, pomimo rzęsisto padających kul wysadzić ją w powietrze. Anglicy rzucili się na to miejsce, i wkrótce opanowali część wału. Czwarta kolumna z krajowego wojska pomocniczego, mianowicie z Ghurków (Nepalów) i z kontyngensu Kaszmirskiego złożona, była mniej szczęśliwą, gdyż wpadłszy przez bramę Lahore niezdołała już naprzód postąpić. — Straty oblegających były znaczne, a jenerał brygady Nicholson został śmiertelnie raniony. Dnia 17. zdobyli Anglicy zabudowanie banku, zwrócili działa na pałac, i tego samego dnia zdobyli arsenał, a 200 dział dostało się w ich ręce. Przez następujące trzy dni bombardowano bezustannie te dzielnice miasta, w których trzymali się jeszcze powstańcy; jedną pozycyę zdobywano po drugiej a wieczór 20. września opuścili powstańcy przedmieścia i miasto. Za miastem widziano jeszcze obóz powstańców, ale był oczywiście już próżny. Na drugi dzień rano obsadzono obóz i znaleziono wszystkie bagaże, które zostawili powstańcy w odwrocie. Według opisania dziennika *Bombaj Times* przedstawiało miasto okropny widok śmierci i zniszczenia. — Kobiety i dzieci uciekały w dzikiem zamieszaniu, jednak zdobywcy oszczędzali ich wszędzie, pomimo że żadnemu z powstańców nie przebaczano. Rano 21. września poruczono kapitanowi Hodsonowi dowództwo małej kolumy do ścigania zbiegów. — Król i Królowa Delhów na zapewnienie, — że Anglicy darują ich życiem, — poddali się sami. — To zapewnienie, pisze *Bombaj Times*, jest aktem niepojętej łagodności, który na każdy wypadek fałszywie będzie tłumaczony. Dnia 22. września obsaczył ten sam kapitan Hodson, z silnym oddziałem konnicy, pomnik Homajuna, i wziął w niewolę mirzę Mogholą i mirzę Kliona Sułtana, synów Króla i wnuka królewskiego mirze Abur Buzara. Wszyscy trzej zostali na miejscu rozstrzelani a ich ciała publicznie wystawiono. — Dnia 23. września wyruszyły z Delhów dwie silne kolumny. Pierwsza miała być pod dowództwem jenerała Nicholsona, ten jednak zginął właśnie w tym dniu z odniesionych ran. Każda kolumna składała się z 1600 piechoty, 500 konnicy, czterech kompanii konnej artyleryi i ośmiu dział. Kolumna stojąca pod rozkazami pułkownika Greatheada udała się na Allyghur i przybyła tam dnia 29. sierpnia. Dnia 27. spotkała się obok Bolundżuhuru z nieprzyjacielem. Powstańcy z Jansi, ze swoją artyleryą i dziką mieszaniną rozmaitych powstańców zajęli tam silną pozycyę. Po krwawym boju zostali zupełnie pobici i wypędzeni za miasto. Nakoniec rozprószyli się we wszystkich kierunkach i zostawili Anglikom dwa działa, dwa wozy z amunicyą i mnóstwo taczek z zaprzęgiem wołów; taczki były obładowane amunicyą dla piechoty. — Liczba na pobojowisku znalezionych zabitych wynosiła do 100, a prócz tego widziano jak wlekli za sobą mnóstwo umierających i rannych. Straty Anglików wynosiły do 60 żołnierza. Dnia 28. września znaleźli Anglicy warownię Malteghur opróżnioną, obsadzili ją zatem niedoznawszy oporu. Druga kolumna, która w tym samym dniu opuściła Delhy, udała się po nad rzekę na Agra; dnia 25. września spotkała się w Mutrze z powstańcami, uderzyła na nich i po wielkim rozlewie krwi zadała im klęskę.

Afryka.

(Przechód wójsk angielskich.— Sprawa Beja tunetańskiego. — Doniesienia z Trypolidy.)

Według wiadomości z Alexandryi z 2. listopada wstrzymywały wiatry przeciwne wyjazd angielskich wojsk, które miały ruszyć drogą na Egipt. Żegluga paropływów tureckich na Czerwonem morzu ma się zacząć w roku 1858 czterma okrętami. Angielska żegluga pocztowa między Suezem i Kalkutą będzie wkrótce rozszerzona pocztową linią do wysp filipińskich. — Książę Halim Basza ma polecenie przyjmować spodziewanego w grudniu w Alexandryi Księcia Napoleona.

— Dzienniki francuskie piszą, że Bej Tunetu, po odwiedzinach, jakie mu niedawno oddała flota francuska, dał „tak zupełną rękojmię swego przymierza, iż dyplomatyczna przezorność i wdzięczność obowiązują w równy sposób usunąć wszelką wątpliwość, jakaby względem jego stosunków do tureckiego dywanu jeszcze zachodzić mogła." Belgijski dziennik *Independance* utrzymuje, iż najszczególniej Francya ma obowiązek podać Bejowi sposobność, ażeby przed europejskim kongresem wyłuszczył swoje prawa i skreślił właściwą swą pozycyę.

— Według wiadomości z Malty pod dniem 4go października, wyprawiła Turcya, na mocy swego zwierzchnictwa nad Trypolidą, Nusreta Beja, azeby z Trypolidy ruszył z wojskiem na Gume, szefa Arabów. Nusret przybył do Trypolidy.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Telegraficzna depesza dziennika *Pesther Lloyd* z **Zemlina**, 15. listopada donosi: Z skazanych uczestników komplotu serbskiego uwolnieni zostali w ostatniej instancyi Gavril i Miłosz Jovannovic; wszystkich innych spiskowych, na których wszystkie instancye wydały wyroki śmierci, ułaskawił książę na dożywotne więzienie. Jutro mają być w kajdanach odwiezieni do Gurgosowaczu.

Medyolan, 16. listopada. Wszystkie zatoki Padu są już uregulowane: komunikacye na gościńcach rządowych przywrócone; Pad i Ticzyn wróciły już do zwyczajnych łożysk. Ale znaczną

przestrzeń ziemi okrywają jeszcze piasek, muł i kałuże. — Ceny zboża spadły znowu w ostatnim tygodniu.

Londyn, 17. listopada. W Wolwerhampton i Stoffordshire zbankrutowały banki.

Turyn, 16. listopada. Z 54 znanych wyborów należy 14 do ostatecznej prawej, 2 do lewej strony, a 38 do centrum. W Turynie obrani zostali: hrabia Cavour, margrabia Georgio Pallavicini, Galvagno, Notta, Cavalli; w Cielli hrabia Alfonso Lamarmora. W Genuy chwieje się wybór między panami Biozio i Garribaldi.

Nowy York, 5. listopada. Stosunki finansowe polepszyły się; wykaz banku pomyślniejszy; o pieniądze łatwiej.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 20. listopada. Dziś były na naszym targu następujące ceny: mec pszenicy ($83\frac{1}{2}$ ℔) 2r.44k.; żyta (77 ℔) 2r.44k.; jęczmienia (67 ℔) 1r.42k.; owsa ($45\frac{1}{2}$ ℔) 1r.12k.; hreczki 1r.42k.; grochu 1r.54k.; soczowicy 2r.15k.; kartofli 45k.; — cetnar siana 1r.; okłotów 43k.; — sąg drzewa bukowego 11r.15k.; — mas mąki pszennej 4k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 20. listopada.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	51	4	55
Dukat cesarski	„ „	4	55	4	58
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	30	8	35
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$37\frac{1}{2}$	1	$38\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	78	30	79	5
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	15	78	45
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	40	82	30

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 18. listopada o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $82\frac{3}{8}$ — $82\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92 —93. Lomb. wen. pożyczki z 5% $94\frac{1}{2}$ — 95. Obligacye długu państwa 5% $79\frac{7}{8}$—80, — det. $4\frac{1}{2}$% $69\frac{3}{4}$-70,— det. 4% 63 — $63\frac{1}{4}$, detto 3% $49\frac{1}{2}$—50. detto $2\frac{1}{2}$% $40\frac{1}{4}$—$40\frac{1}{2}$, detto 1% $15\frac{3}{4}$ — 16. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłata 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. — Obligacye indemn. niższ. austr. 5% $88\frac{1}{2}$—89, detto węgier. $79\frac{1}{4}$-$79\frac{3}{4}$,— detto galic. i siedmiogr. $78\frac{3}{4}$ — 79. detto innych krajów koron. $86\frac{1}{2}$ — $87\frac{1}{2}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 62 — 63. Pożyczka loter. z r. 1834 315 — 316. Detto z roku 1839 $137\frac{1}{2}$—$137\frac{3}{4}$. Detto z r. 1854 $107\frac{1}{2}$ — $107\frac{3}{4}$. Renty Como $16\frac{3}{4}$—$16\frac{7}{8}$.

Galic. list. zastawne 4% 80—81. Półn. Oblig. Prior. 5% $84\frac{1}{2}$ — 85.— Glognickie 5% 80—81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 85 — $85\frac{1}{2}$. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 88 — 89. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 109—110.— Akcyi bank. narodowego 968 — 970. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. $193\frac{1}{4}$—$193\frac{1}{2}$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. $113\frac{1}{2}$—114.— Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 231 — 232. Detto półn. kolei $171\frac{3}{4}$ — — —. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $270\frac{1}{2}$—$270\frac{3}{4}$. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłata 30% $100\frac{3}{16}$—$100\frac{1}{4}$. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 98—$98\frac{1}{2}$. — Detto cisiańskiej kolei żel. $100\frac{3}{16}$—$100\frac{1}{4}$. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 226—227. — Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. $183\frac{1}{2}$—$183\frac{3}{4}$. Detto losy tryest. 104 — $104\frac{1}{2}$. Detto tow. żegl. parowej 524 — 526. Detto 13. wydania 99 — $99\frac{1}{4}$. Detto Lloyda 340 — 345. Peszt. mostu łańcuch. 59 — 60. Akcye młyna parowego wiéd. 70 — 71. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. $80\frac{1}{2}$—81. Windischgrätza losy $27\frac{1}{2}$—$27\frac{3}{4}$. Waldsteina losy $27\frac{3}{4}$—28. Keglevicha losy $14\frac{1}{4}$ — $14\frac{1}{2}$. Ks. Salma losy $41\frac{1}{2}$—$41\frac{3}{4}$. St. Genois $38\frac{1}{4}$—$38\frac{1}{2}$. Palffego losy $38\frac{1}{4}$—$38\frac{1}{2}$. Clarego $38\frac{3}{4}$ — 39.

Amsterdam 2 m. 91.— Augsburg Uso $109\frac{1}{4}$. — Bukareszt 31 T. 263.— Konstantynopol 31 T. 465.— Frankfurt 3 m. $107\frac{1}{2}$ t. — — Hamburg 2 m. 80.— — Liwurna 2 m. $105\frac{1}{2}$. — Londyn 3 m. 10 — 30. — Medyolan 2 m. 106. — Paryż 2 m. $126\frac{1}{4}$. Cesarskich ważnych dukatów agio $11\frac{1}{4}$ — $11\frac{1}{2}$ — Napoleons'dor 8 28 — 8 29. Angielskie Sover. 10 40 — — —. Imperyał Ros. 8 44 — — —.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 19. listopada.

Oblig. długu państwa 5% $80\frac{13}{16}$; $4\frac{1}{2}$ % $70\frac{3}{4}$; 4% —; z r. 1850 —. 3%; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. — Losy z r. 1834 za 1000 złr. — —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. — —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. $978\frac{1}{2}$. Akcye kolei półn. $1737\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu — —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 575 złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $108\frac{1}{2}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $107\frac{1}{2}$ 2 m Hamburg $79\frac{1}{4}$ 2 m. Liwurna — 2 m. 105. Londyn 10 — 29. 2 m. Medyolan 106. Marsylia $124\frac{3}{4}$. Paryż $125\frac{3}{4}$. Bukareszt — —. Konstantynopol $263\frac{1}{2}$. Smyrna 465. Agio duk. ces. $10\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. $78\frac{3}{8}$; detto galicyjskie —. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 $108\frac{7}{8}$. Pożyczka narodowa $83\frac{3}{4}$ C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $194\frac{3}{4}$. — Hypotekar. listy zastawne — Akcye zachodniej kolei żelaznej — —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. listopada.

PP. Augustynowicz Bolesław, z Kniażego. — Bal Fr., z Tuligłów. — Biliński W., z Romanówki. — Biliński F., z Olszanki. — Vivien de Chataubrin Wicenty, z Wysocka. — Dominikowski Kaj., z Lukienia. — Grochowalski Zyg., z Świrza. — Jaruntowski Jan, z Hermanowic. — Kozłowski Z., z Ruzbowiec. — Kołaczkowski E., z Przemyśla. — Hr. Krasiński Piotr, z Rohatyna. — Niesiołowski Anzelm, z Sokołowa. — Papara H., z Zubowmostów. — Wybranowski Alex., z Szołomyi. — Waygart Walery, adw. kraj., z Przemyśla. — Tworkowski Jęd., z Uwsia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. listopada.

PP. Bredt J. T., król. pruski radz. dworu, do Tłumacza. — Bem Józef, do Żółkwi. — Grabowski Zdzisław, do Sokołówki — Markowski Mateusz, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	333.17	— 3.2°	87.9	południ-wsch. sł.	pochmurno
2. god. popoł.	333.07	— 1 1°	73.3	„ „	jasno
10. god. wiecz.	333.41	— 3 4°	87 6	„ „	„

TEATR.

Dziś: na scenie niemieckiej: „**Er will nicht sterben**," komedya w 1 akcie, i wielki pożegnawczy koncert pana Alex. Reichardta.

W poniedziałek: „**Rękawiczka i Wachlarzyk**," komedya w 3 aktach z francuskiego, przełożona przez autora komedyi: Rej z Nagłowic.

Termina

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 23. listopada. Sprzedaż gruntów na przedmieściu Zasanie leżących w Przemyślu. Licytacya na dostarczenie robót introligatorskich w Złoczowie.

Dnia 25. listopada. Sprzedaż realności pod nr. $136\frac{2}{4}$ w Stanisławowie. — Licytacya na budowlę mostów w obwodzie Stryjskim za pomocą ofert w Stryju.

Dnia 26. listopada. Sprzedaż realności pod nr. $52/48\frac{4}{4}$ we Lwowie.— Sprzedaż sumy 17.000 złr. m. k. na dobrach Zalesie ciążącej we Lwowie.

Dnia 27. listopada. Sprzedaż koni wojskowych w Janowie.

Dnia 30. listopada. Licytacya na budowle mostu na rzece Prut za pomocą ofert w Kołomyi. Wydzierzawienie kameralnych dóbr Dolina w Stryju

Dnia 2. grudnia. Sprzedaż realności pod nr. 31 w Janowie.

Dnia 3. grudnia. Sprzedaż realności pod nr. 91 i $92\frac{2}{4}$ we Lwowie.

KRONIKA.

Autor powieści „Tolla" i „Mariages de Paris" pan Edmund About, przeszukując po antykwarniach ulicy „du Bac" rozmaite książki, znalazł i zakupił u jednego pisarza, zajmującego się zakupywaniem i przedaniem rozmaitych szczegółów, dwanaście obrazów Ticyana. Te obrazy przedstawiają ucieczkę Józefa do Egiptu. Dowodny znak autentyczności tych obrazów, odkryto zaraz po pierwszych próbach odczyszczania w tem, że rysy Józefa we wszystkich 12tu obrazach mają wielkie podobieństwo do rysów Karola V.; poźniej odkryto podpis Ticyana: „Tizianus Vercilius de Cadore pinxit."

— Według rocznika „Annuaire du bureau des Longitudes" na rok 1858, była liczba mieszkańców dwudziestupięciu największych miast Francyi w 1856 roku następująca: Paryż 1,174.346, Lion 292.721, Marseille 233.817, Bordeaux 149.926, Nantes 108.530, Rouen 103.223, Toulous 103.144, St. Etienne 94.432, Toulon 82.705, Lille 78.641, Strasburg 77.656, Metz 64.727, Havre 64.137, Amiens 56.587, Brest 54 293, Rheims 51.725, Angers 50.726, Montpellier 49.737, Nancy 48.199, Orleans 46.922, Limoges 46,564, Rennes 45.664, Besancon 43.544, Caen 41.494, Tours 38.055. Podług tego samego źródła urodziło się w 1856 roku w Paryżu 37.768 dzieci, (pomiędzy temi 11.789 naturalnych) wypadków śmierci było 29.950, zatem o 7818 mniej jak wypadków urodzenia.

— Oficer w Kopenhadze, pierwszy porucznik Pingel, wynalazł temi dniami do karabinów o gładkich lufkach nowe naboje i urządził je w rozmaitych kształtach. Według dziennika „Fl. Z" składają się te naboje w połowie z ołowiu a w połowie z korku, który po wysadzeniu prochem, nagłym pociskiem gazu skurczony, po wystrzale zaraz z lufy rozszerza się. Nabój ten w kształcie strzały zastępuje zupełnie owe kule kończate, do czego lufy przerządzać trzeba było z wielkim kosztem. — Z polecenia duńskiego ministeryum wojny odbędą się temi dniami na wyspie Amager próby z takiemi nabojami.

Dodatek tygodniowy Nr. 47.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Administracya funduszów dobroczynności:
   a) Zamknięcie rachunków funduszu kalek u św. Łazarza za rok adm. 1856.
   b) Zamknięcie rachunków lwowskiego funduszu sierocińskiego, 1. chłopców, 2. dziewcząt, na rok adm. 1856, z dodaniem szczegółów fundacyi obudwu zakładów.
2. Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wykaz z sierpnia 1857-1856
3. Podkamień. Dokument z roku 1528-1626. Zygmunt III. wydaje przywilej Zygmunta I. i zatwierdza dzieciom Marcina Kamienieckiego dożywocie na dobrach Podkamień.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*